KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7-go Grudnia 1866 r. | № 275. | Lat 45. | 25 Listopada / 7 Grudnia 1866 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 5, w poł. c. st. 7. Wysok. wody st: 2 c. 9; (Ubywa). | Ubyło dnia godz: 8 m. 47. | Jutro, Niepokalane Poczęcie N. M. P. Pojutrze, ŚŚ. Walerji P. i Leokadji P.

— Jutro w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, przypada doroczny Odpust ośmiodniowy Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY.— Takiż sam Odpust z oktawą, przypada w tymże dniu, w kościele Śtej Anny, MATKI N. MARJI PANNY, na Krakows:-Przedmieściu, i w kościołach: Śgo Andrzeja, przy ulicy Senatorskiej; — Śgo Jacka, przy ulicy Freta; — Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakow:-Przedmieście; — Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; — Śtej Trójcy, na Solcu; — Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej; — Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; — i kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej.— W kaplicy zaś Literackiej, przy kościele Katedralnym Śgo Jana, odprawioną zostanie o godzinie 9ej z rana, solenna Wotywa, a podczas Summy w Archikatedrze, odegraną będzie Wielka Msza, pod Dyrekcją P. Kątskiego, przyczem nowy organ użytym będzie. — Pojutrze, w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, przy którym istnieje Bractwo Zgromadzenia Górniczo-Mechanicznego, odbywać się będzie Odpust Śtej Barbary Panny i Męczenniczki. — Tegoż dnia, w kościele Śgo Ducha, obchodzonym będzie doroczny Odpust Śgo Franciszka Xawerego. — W przyszły zaś Poniedziałek, t. j. dnia 10 b. m. w kościele Śej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, przypada odpust N. Marji Panny Loretańskiej.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem,* podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 39,205 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Antoniemu-Janowi Hr. Tarnowskiemu, właścicielowi dóbr Adamów-Bądysz, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Suchowola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,080 k. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Alexandrowi Grobieckiemu, właścicielowi dóbr Odżywołek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Zalesie, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,986 k. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Xięciu Mścisławowi Golicyn, właścicielowi dóbr donacyjnych Kurowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Kurowo (Klubka), wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16,160 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Felixowi Frankowskiemu, właścicielowi dóbr Chlewki Krzywośnięty, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Bialkim, Gminie Guszlew, wysłane zostało do Kassy Ptu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 34,459 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Alojzie Wojciechowskiej, właścicielce dóbr Podgórce na Guczwie i Gozdowo, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Werbkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,045 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Wilhelmowi Wężyk, właścicielowi dóbr Witulin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Witulin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 15,859 kop 62, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Andrzeji Bujakiewiczowej, właścicielce dóbr Skarzyń, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Skarzyn, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,382 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Józefie Rostworowskiej, właścicielce dóbr Brzumin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Głuchów, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,500 k. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Sukcesorom Antoniego Żwana, właścicielom dóbr Kamionna A. B. C. D. i Szczyt A. B., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Wojszyce, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,158 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Juljanowi Treutler, właścicielowi dóbr Chruścice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Pińczów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 281 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Tomaszowi Zielińskiemu, właścicielowi dóbr Konary, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osięciny, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,241 k. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Klemensowi Skawińskiemu, właścicielowi dóbr Borów A., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Gorzków, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,187 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Michałowi Wołosowiczowi, właścicielowi dóbr Łukowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Sitnik, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,769 kop. 49, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Alexandrowi Tyborowskiemu, właścicielowi dóbr Magnuszewska-wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Magnuszew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,308 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Smolskim, właścicielom dóbr Margotroki A. B., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sejneńskim, Gminie Macków, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,968 k. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Maurycemu Blum, właścicielowi dóbr Grobice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Chynów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 302 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Józefowi Celińskiemu, właścicielowi dóbr Grudów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Xiążenice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,775 kop. 41, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Hr. Piotrowi Łu-

bieńskiemu i Marji Szymanowskiej, właścicielom dóbr Gole, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Gole, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,405 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Dorocie Sokołowskiej, właścicielce dóbr Czyżewo-Kościelne, położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Ostrołęckim, Gminie Dmoły-Glinki, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,510 kop. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (28) Listopada r. b., Annie Gryncewicz i Sukcesorom Juljana Gryncewicza, właścicielom dóbr Iłgowa, położonych w Gubernji Augustowskiej, Pcie Marjampolskim, Gminie Światoszyn, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1009, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Ignacemu Sierkowskiemu, właścicielowi dóbr Mszanna A., położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Bialskim, Gminie Guszlew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,578 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Adolfowi Werner, właścicielowi dóbr Korsznice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Boczki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 917, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b., Puszczynowi, właścicielowi dóbr donacyjnych Golice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Stara-Wieś, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,535 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Listopada r. b., Klementynie Salkowskiej, właścicielce dóbr Wola-Bilska, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Łęczno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 11,159 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Włodzimierzowi Łabędzkiemu, właścicielowi dóbr Sleszyn-Wielki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminach: Klecka-Dąbrowa i Żychlin, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,750, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Felixowi Łoskowskiemu, właścicielowi dóbr Janowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Żale, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,269 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Listopada r. b., Władysławie Sosnowskiej, właścicielce dóbr Radonia, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Opoczyńskim, Gminie Radonia, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości 1,617 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Gracjanowi Roszkowskiemu, właścicielowi dóbr Laskowiec, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zambrowo, wysłane zostało do Kassy Ptu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 9,757 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Stanisławowi i Jarosławowi Szulcom, właścicielom dóbr Zawada-Pilecka, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Olkuskim, Gminie Iżdze, wysłane zostało do Kassy Ptu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,974 kop. 2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Listopada r. b., Bronisławowi Skarzyńskiemu, właścicielowi dóbr Miłobędzin, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Białyszewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,401 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Stanisławowi Chamskiemu, właścicielowi dóbr Wiktoryn, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sejneńskim, Gminie Kopciowo, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,220 kop. 43, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Tomaszowi Zielińskiemu właścicielowi dóbr Kościelna-Wieś, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osięciny, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,439 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Słomkowskim, właścicielom dóbr Podlesie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Grzymkowice, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 26,044 kop. 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Listopada r. b., Hr. Załuskiej, właścicielce dóbr Grabki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminach: Grabki i Drugnia, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 84 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Ignacemu i Tekli Szczycińskim, właścicielom dóbr Jasieniec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Rybno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,770 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Alfonsowi Rogajskiemu, właścicielowi dóbr Bobrowniki, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Opoczyńskim, Gminie Dobromirz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 279 kop. 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Ludwikowi i Felicji Ratyńskim, właścicielom dóbr Przezdziecko-Grzymki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Warchoły, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,122 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Listopada r. b., Ludwikowi Komierowskiemu, właścicielowi dóbr Brzezienko, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Komorowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,495 k. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Listopada r. b., Wincentemu Majewskiemu, właścicielowi dóbr Kłobukowice-Kuchary, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńkim Gminie Krasice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Ubezpieczeń*,— zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 20 Listopada (1 Grudnia) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze, w 330 wnioskach złożono rs. 5,332 kop. 50. Na żądanie zaś 103 uczestników (prócz procentu rs. 71 kop 37, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,447 kop. 18 i umorzyła xiążeczek 49. Przeto uczestników 17,860, posiada kapitał rubli srebrem 667,990 kop. 97. (Dz: War:).

— Junkier 23go Nizowskiego pułku piechoty, Konstanty *Ragoza* i kozak Dońskiego pułku kozaków Nro 4, ze szlachty, Mitrofan *Podchamozin*, w odbytym nad nimi sądzie wojennym, okazali się winnymi:

Pierwszy: *a)* nieposłuszeństwa względem swego oddziałowego Oficera, Porucznika *Łazarewa*, za rozkazem którego nie chciał się udać pod areszt; *b)* zabójstwa dokonanego następnie wystrzałem z karabina na osobie Porucznika *Łazarewa*, z obmyślanym poprzednio zamiarem, z powodu uczucia niechęci względem niego; i *c)* zadania tymże wystrzałem rany Junkrowi *Trautveterowi*, w skutku której, ten ostatni umarł 6go dnia.

Drugi: *a)* zdrady stanu, zasadzającej się na ucieczce w 1863 roku ze służby do Polskich buntowni-

ków, na pobycie w godności Oficera w różnych bandach buntowniczych i na udziale wraz z nimi w wielu walkach, przeciwko wojskom; *b)* dowodzenia następnie oddzielną bandą; i *c)* ukrywania się pod cudzem nazwiskiem za granicą w Austrji, do czasu ujęcia go w Marcu 1865 roku.

Za te przestępstwa, sąd wojenny polowy, skazał Junkra *Ragozę* i kozaka *Podchamozina*, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok sądu, zatwierdzony przez Głównodowodzącego wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego, wykonany został w fosie Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadeli, onegdaj, 22 Listopada (4 Grudnia), o godzinie 10tej z rana, z zachowaniem istniejących w tym przedmiocie przepisów. (Dz: W.)

— Z powodu zaszłej kwestji względem przewożenia wojska i bagażów jego, koleją żelazną Warszawsko-Terespolską, Naczelnik Komunikacji w Królestwie Polskiem zawiadomił o wydanem rozporządzeniu, aby przewożenie wojska i jego bagażów na pomienionej kolei, odbywało się w taki sam sposób, jak na kolejach Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, to jest, przez wydawanie blankietów na bilety. (Dz: War:).

— *Droga Żelazna Warszawsko Bydgoska.*—Osoby, które na mocy zdeponowanych akcji pragną przyjąć udział w Ogólnem Nadzwyczajnem Zebraniu Akcjonarjuszów Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., raczą zgłosić się po karty wnijścia do biura Dyrekcji, w Głównym Dworcu w dniu jutrzejszym, to jest dnia 26 Listopada (8 Grudnia), od godziny 10tej rano do 2ej po południu. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Xiążę *Bebutow*, Komendant miasta Warszawy, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Pawłow*, z Częstochowy; Tajny Radca *Witte*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Oświecenia Publicznego, z zagranicy; Jenerał-Audytor Rzeczywisty Radca Stanu *Połtoranow*, i Szambelan Dworu J. C. M. *Uruski*, z Petersburga;— wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Sumarocki* do Petersbuga; *Korniłowicz* do miasta Biały.

— W dniu wczorajszym dopełnionym został na cmentarzu Powązkowskim, smutny obrzęd złożenia wobec Rodziny do grobu familijnego, przewiezionych z Wielkiego Xięztwa Poznańskiego, zwłok ś. p. Anny *Kurnatowskiej*, Wdowy po b. Jenerale, Zygmuncie Kurnatowskim. Żałobna Wotywa za duszę zmarłej, odbędzie się dnia 11go b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 11ej z rana, w Kościele górnym parafjalnym Śgo Krzyża; na którą pozostały Syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (19,439).

— W Poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo w kościele Powązkowskim, o godzinie 9 ½ za spokój duszy ś. p. Józefa *Rakowieckiego*, b. Pułkownika Korpusu Inżenierów. (19,359).

W przyszły Poniedziałek odbędzie się Nabożeństwo o godz. 10tej, w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, za duszę ś. p. Laury *Paszkowskiej*, zmarłej dnia 27go Lipca r. b. za granicą, na które Matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (19,358).

— Wyprowadzenie zwłok ś. p. Władysława *Garbińskiego*, zmarłego onegdaj, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 2 ½ z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. Nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się w Poniedziałek o godz. 11 z rana, w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. (19,368).

— Ś. p. Wawrzyniec *Kroll*, były Naczelnik Rewiru Policji Wykonawczej, po cztero-letniej chorobie przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążona żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 4 ½ z kaplicy kościoła parafjalnego PANNY MARJI, przy ulicy Nowe-Miasto, na cmentarz Powązkowski. (19,438).

— Stefcio *Rybiński*, synek Stanisława i Romanji *Rybińskich*, Obywateli tutejszego miasta, przeżywszy lat trzy, po ciężkiej kilko-dniowej chorobie, oddał Bogu ducha. Stroskani Rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok jego w dniu jutrzejszym, o godzinie 12ej z południa, z kościoła Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (19,400).

— Wczoraj, w kościele parafjalnym Śgo Alexandra, w czasie Nabożeństwa żałobnego, za spokój duszy ś. p. Elżbiety *Stallenberg*, Dozorczyni zasłużonej w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, chóry tegoż Instytutu, pod przewodnictwem swego Nauczyciela, P. R. Zieutarskiego, wykonały dzieła klasyczno-religijne, kompozycji tegoż, a mianowicie: „Requiem" i „Libera me Domine," na chór cztero-głosowy mięszany, nadto: „Miserere mei Deus," na dwa chóry skomplikowane, Trombon i Organy, na których mistrzowską ręką grał sam autor. Dokładne wykonanie tych tak trudnych kompozycji, przez uczniów ociemniałych płci obojga, nie mało zadziwiło i rozrzewniło słuchaczy i znawców, co głównie zawdzięczyć należy gorliwemu staraniu Nauczyciela ich, P. R. Zientarskiego.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* podaje do wiadomości, że Pan Joachim *Lesser*, Magik, dający swe przedstawienia w Odeonie, przeznaczył dochód z przedstawienia w dniu 10tym b. m. (w przyszły Poniedziałek) dać się mającego, na dochód ubogich, pod opieką tutejszego Towarzystwa zostających.—W Warszawie, dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1866 r.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.— Członek, Sekretarz Tstwa, K. *Dąbrowski*. (D. W.)

— Ze wszech stron podnoszą się już głosy ku uwielbieniu płci pięknej u nas, która z dotychczasowej bierności w życiu publicznem i z zakresu zajęć czysto-domowych, coraz czynniej i coraz liczniej zaczyna występować na polu pracy społecznej, w naukach, sztukach, przemyśle, handlu i rzemiosłach. Że jednak obok tych pochwał, niemniej często dają się też słyszeć obawy, czy wytrwałość niewieścia na tych drogach wytrwałości męzkiej dorówna, za najlepszą w tym względzie odpowiedź, radzilibyśmy każdemu zwiedzić Zakład czyli Szkołę drzeworytniczą Panny

Elżbiety *Moniuszkówny*, córki znakomitego naszego kompozytora, Pana Stanisława *Moniuszki*, wyłącznie przeznaczoną dla kobiet. Pół roku zaledwie upływa, jak ten zakład otwarty został, a już pomimo trudności, jakie nauka drzeworytnictwa, w pierwszych zwłaszcza swoich początkach, dla silniejszych nawet rąk męzkich przedstawia, zadziwiający postęp młodych uczennic, jest dostatecznym dowodem równie gorliwej jak wytrwałej pracy, i to nie tylko ich samych, ale i Szanownej Przewodniczki, która nie w widokach materjalnej korzyści, lecz naprzód z zamiłowania sztuki, a potem z chęci stania się użyteczną swoim współrodaczkom, pierwsza powzięła myśl utworzenia tego zakładu, na wzór zagranicznych, i przyjęła na siebie mozolny trud nauczycielstwa, a to za wynagrodzeniem tak małem, iż na nazwę nawet wynagrodzenia zasługiwać nie może. Za lekcję albowiem, za którą zazwyczaj płaci się najmniej po rublu, w zakładzie tym uczennice płacą tylko po kopiejek 10. Ale widzieć to piękne grono, zajęte pracą, ożywione zamiłowaniem przedmiotu, a połączone wzajemnem współczuciem, prawdziwie jest to obraz, który każdemu z widzów nasuwa życzenie, aby go która z pięknych pracownic sama co rychlej dla oczu publiczności wykonać mogła i chciała. Z pomiędzy celujących dotąd uczennic, pozwolono nam wspomnieć imiona Panien: Józefy *Kleczyńskiej*, Julji *Werner* i Izabelli *Czaplickiej*. Nie możemy wszakże przemilczeć, że znaczną część zasługi w prowadzeniu i postępach tego zakładu, przyznać też należy niegdyś nauczycielowi, a dziś pomocnikowi Panny *Moniuszkowny*, P. Kazimierzowi *Krzyżanowskiemu*, znanemu chlubnie z wielu prac drzeworytniczych, z dokładnem zachowaniem rysunku i z artystyczną biegłością wykonanych, które w różnych illustrowanych pismach Warszawskich umieszczone były. Do najcelniejszych należą portrety, a między innemi portret *Matejki*, przysłowia *Kossaka*, i w ogólności rysunki osób. Z podziwieniem przeto widzimy, że od niejakiego czasu, P. *Krzyżanowski* zdaje się zaniedbywać ten rodzaj, w którym się talent jego najkorzystniej odznaczał, a zwraca się ku pejzażom i architektonicznym rysunkom. Talent wprawdzie artysty w każdym rodzaju zarówno okazać się może, i każdy rodzaj nawzajem wart jest talentu artysty; bezpieczniej jest wszakże i lepiej spotęgować swój talent w jednym, a właściwszym sobie kierunku, niżeli go osłabiać, rozpraszając na wszystkie. Nikt nie zarzuca *Orłowskiemu* lub *Kossakowi*, że przedewszystkiem konie rysować lubi, ani też *Breslauerowi*, że nas tylko pejzażami obdarza.

— Przypominamy, że *jutro w Sobotę*, o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej szósta prelekcja publiczna Profes: *Lewestama*, rozpoczynająca *obraz tegoczesnej Polskiej literatury.*—Biletów dostać można w dniu prelekcji, od godziny 11ej z rana, w kassie przy wejściu; mała jeszcze ilość abonamentów numerowanych na resztujące piętnaście prelekcji jest do nabycia po rs. 4.

— Wczoraj donieśliśmy o skonie ś. p. Władysława *Garbińskiego*. Był on synem ś. p. Kajetana *Garbińskiego*, b. Professora b. Uniwersytetu Warszawskiego. Wydał kilka dzieł oddzielnie, jak np. „Chemję rolniczą“ *Petsholdta;* „Ekonomję polityczną“ *Chevaliera;* „O instytucjach kredytu przemysłowego“, przekład z *Tęgoborskiego* i wiele innych. Był także niegdyś współ-Redaktorem „Roczników gospodarstwa krajowego“. Urodził się w Warszawie, dnia 29go Grudnia 1827 roku.

— *Panie Redaktorze!* Doniosłeś, że w tych ostatnich czasach, z powodu mianowicie pomieszczenia na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych obrazów, przeznaczonych na Wystawę Paryzką, znajdowała się wielka liczba zwiedzających osób; lecz dodaćby jeszcze należało, że wiele z nich, dla szczupłości lokalu, nic prawie nie widziały. To mi przywiodło na pamięć, że jeszcze w r. 1840, kiedy powziętą została przez zmarłego w tych dniach ś. p. Fryd: Hr: Skarbka, pierwsza myśl założenia niedoszłej wówczas do skutku Wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie, zaprojektowano wówczas urządzenie takowej w galerji, pomiędzy domem Resursy Obywatelskiej i Kościołem Śtej Anny. Wskrzeszenie dziś tego projektu, nie byłoby, jak sądzę, niestosownem. Miejscowość w środku miasta, obfitość światła, wpadającego przez wielkie arkady, które oszklićby tylko należało, przemawiają za nim, a nadto, galerja ta, dziś pusta, stałaby się pożyteczną.— X.

— Ktokolwiek w tych ostatnich czasach zwiedzając Wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych, zwrócił oko na pełną dowcipu akwarellę *Kostrzewskiego*, przedstawiającą „powrót z pogrzebu“, nie mógł bezwątpienia się wstrzymać od uśmiechu na widok zacnego professjonisty, który niepewnym krokiem zataczając festony po bruku przedrogatkowym, z widoczną pretensją *prowadzenia* połowicy swojej, wsparł jej rękę na dzielnem swem ramieniu, jako jej *naturalny opiekun*. Pan majster jest widocznie dobrze podchmielony, Pani majstrowa zaś, chociaż *róże* na jej *przypulchnem* licu wystąpiły, widać tylko do czasu toleruje dobry humor męża, którego domowa *admonicja* nie minie. Scena ta schodzi się doskonale z przypowiastką, którą niedawno jeden z autorów naszych, z rękopismów swoich udzielić nam raczył:

„Niechaj nie wie *lewica* co *prawica* czyni,“
Mówił Majster Gospodarz do swej gospodyni.
„Jam jest *prawicą*, tyś jest *lewicą* niewiasto!
Zważ więc jak ciężko grzeszysz, gdy me kroki śledzisz.“
„Ja śledzę?—wrzasła żona,—a toć całe miasto
Wie codzień po twym krzyku, w którym szynku siedzisz.“

— Poranek muzyczny Studentów Szkoły Głównej, odłożonym zostaje na dzień 16ty Grudnia.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego, P. Apolinary *Kątski*, po przyjściu do zupełnego zdrowia i przed wyjazdem w zapowiedzianą artystyczną podróż po kraju, chciał powitać i pożegnać bliższych swoich przyjaciół w Warszawie, jedną z owych *uczt dla ducha i ucha*, które w ciągu jeszcze bieżącego miesiąca, dla dalszych ziomków w innych miastach sprawić zamierza. To był cel i znaczenie wczorajszego Muzykalnego Wieczoru, we własnych gościnnych progach Dyrektora, na którym celujący jego uczniowie, a dziś już młodzi współ-artyści, mający mu towarzyszyć w podróży, wobec licznego grona przyjaciół gospodarza, literatów i artystów, wykonali wiele wyborowych kompozycji znakomitych mistrzów, zacząwszy od uroczej

Uwertury Webera z opery „Oberon,“ a kończąc na Medytacji z opery „Faust,“ Gounoda, wykonanych przez wszystkich razem artystów, udział w tym wieczorze biorących. Zamiast zaś wyliczania pośredniczących numerów, wolimy wspomnieć tu imiona ich wykonawców, nim wkrótce echem własnej zasługi dadzą się słyszeć po kraju. Na fortepjanie grał P. Czarnomski; na organo-melodykonie P. Ostrowski; na skrzypcach, PP: Koman, Jankowski, Rożalski, Pieńkowski, Górski i Ostrowski; na altówkach: PP. Dietz Teodor i Dietz Ludwik; na wiolonczelli: P. Moniuszko (syn); na kontrabassie: Pan Jankiewicz.—W śpiewach tak pojedyńczo, jak w duecie, dali się słyszeć PP: Grzywiński i Ignatowski, w kwartecie zaś wokalnym brali wraz z nimi udział, PP: Jankiewicz i Dietz Teodor. Znawcy oddając sprawiedliwość znanym już poprzednio głosom ich i talentom, z pociechą dostrzegali nowy i znaczny postęp, zwłaszcza pod względem wydawania i cieniowania tonów, który młodzi artyści, obok własnej swej pracy, zawdzięczają gorliwości i metodzie uczenia nowego nauczyciela śpiewu w Instytucie, Pana Ciaffei.

— Wczoraj wznowiony balet „Rozbójnik morski“, powiódł się najzupełniej, a Panna Bogdanow i P. Tarnowski, Panna Cholewicka i inne utalentowane jej towarzyszki, zbierały zasłużone oklaski. Pannie Bogdanow ofiarowano przytem dwa piękne bukiety. W czasie tego przedstawienia miał miejsce mały wypadek. Panna Bogdanow bowiem razem z P. Tarnowskim, spadli z dość znacznej wysokości, ale szczęściem bez żadnego szwanku.

— W tych dniach powrócił z Częstochowy P. Melecjusz Dutkiewicz, współ-właściciel zakładu fotograficznego w naszem mieście, pod firmą: „Kloch i Dutkiewicz.“ Podczas bytności swej w Częstochowie, Pan Dutkiewicz wykonał kilkanaście większych odbić fotograficznych niektórych przedmiotów, w tamtejszym skarbcu znajdujących się. Wszystkie te przedmioty umieszczone są po kilka lub po parę na jednej tablicy. Oprócz tego wykonany też jest widok Świątyni Jasno-Górskiej zewnątrz od wchodu, przez bramę, oraz wnętrze kościoła z ołtarzem głównym, i ołtarz z cudownym obrazem Najświętszej Marji Panny. Do tej ostatniej pracy, z powodu braku światła w kaplicy, do roboty fotograficznej potrzebnego, P. Dutkiewicz użył światła magnesowego, którego spalił naraz 3 łuty, co go w ciągu jednego kwadransa 9 rs. kosztowało. O zaletach wszystkich tych odbić, rozpisywać się nie będziemy; zakład bowiem PP. Klocha i Dutkiewicza ustaloną ma sławę, a w nim wszystkie powyższe wizerunki, każdy sam oglądać może.

— „Gazeta Rolnicza“ wychodzić będzie w 1867 roku w Warszawie tygodniowo, w arkuszu podwójnym, większego formatu. Cena pisma tego, poświęconego obrazowaniu potrzeb i postępów rolnictwa polskiego, wynosi Rubel srebrem jeden kwartalnie. Każdy Numer zawierać będzie najmniej jedną illustrację z dziedziny mechaniki rolniczej, nauk technicznych lub przemysłu gospodarskiego. Nadto stałym prenumeratorom, Redakcja oddzielne daje dodatki w książkach, mappach gospodarskich i leśnych, oraz nasionach drzew i roślin, które są rzadkością. — Prenumeratorowie z Cesarstwa, nadsyłając przedpłatę na oba pisma powyższe, wprost pod adresem Redakcji „Gazety Rolniczej“ w Warszawie, przy ulicy Solnej Nr 715, jeżeli żadnego innego pisma nie prenumerują w kopercie, winni są dołączać po kop. 50 na kwartał, a pisma nasze pod swoim adresem w oddzielnej kopercie odbierać będą.

— „Kalendarz warszawski“, popularno-gospodarski, wydawany dla pożytku mieszkańców wsi i miast na rok 1867 (drugi wydawnictwa), upoważniony do druku przez Komitet Cenzury Warszawskiej, z 20 rycinami w tekscie, wyszedł z druku i zawiera oprócz części kościelnej, w której obok zwykłego układu świąt, święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego umieszczone są tak, jak są obchodzone w Cesarstwie, jeszcze część astronomiczną, informacyjną i literacką. Święta kolorem czerwonym odbite. Cena tego Kalendarza wynosi kop. 30. Prenumeratorowie „Gazety Rolniczej,“ nadsyłając pieniądze wprost do Redakcji, — i to wcześniej, aby niedoznać zawodu z opóźnienia, nie mniej jak na 12 exemplarzy (rs. 3 k. 60), będą mieli uskutecznioną przesyłkę kosztem Redakcji.

— Podług najnowszych wiadomości z Rzymu, P. Zygmunt *Noel de Lesser*, rodem z Warszawy, b. Officer Artyllerji w służbie Królowej Angielskiej, który na początku tego roku zaślubił w Londynie JW. Hr. Laurę z Krasickich Dunin *Borkowską*, Damę Orderową N. Cesarzowej Austrjackiej, z rodziny ś. p. Xięcia Biskupa Warmińskiego, mianowany został Kawalerem Orderu Ś-go Grobu Jerozolimskiego, z Kommandorją, do noszenia na szyi i z Gwiazdą na piersiach.

— Piszą z Powiatu Miechowskiego: Od jakiegoś czasu bawi w okolicy naszej, stały współpracownik „Gazety Rolniczej“, P. Zygmunt *Jaroszewski* z Galicji, który wchodzi podobno w umowę z fabryką Przemenczańską, o wyrób mechaniczno-gospodarskich przyrządów jego pomysłu, z których mianowie kopacz i siewnik, a raczej sadzewnik do ziemniaków, ma być bardzo praktycznie obmyślony.

— Zarząd folwarku Kamionek lit: B, czyniąc zadość życzeniom wielu osób, przez *Kurjera Warszawskiego* objawionym, donosi, iż poczynając od dnia jutrzejszego, każdodziennie o godz: 7½ rano, wysyłać będzie na plac Teatralny powóz z nabiałem. Cena nabiału: za kwartę śmietanki kop: 20; za kwartę mleka rannego, niezbieranego kop: 7½; za kwartę mleka wieczorowego zbieranego kop: 3.

— Restaurację w dworcu kolei żelaznej w Łukowie, objął P. Edward z Warszawy, który już ją także we dworcu Siedleckim prowadzi.

— Wykazy wyciągniętych losem w dniu 16 (28) z. m. Numerów Certyfikatów lit: B, które od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7, przychodzą do prawa pobierania procentu po 5 od sta rocznie, wyszedł z druku i jest do przejrzenia w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Dnia dzisiejszego w dalszym ciągnieniu 5ej Klassy 107 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 20,000, na Ner 17,021, w Kantorze Kollektora Głównego Maurycego *Nelken*; po Rs. 1,000, na Ner 3,036, 3,102, 6,581, 10,410 i 19,695; po Rs. 500, na Nra 6,437, 9,001, 15,196, 15,641 i 18,150.

— (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!* Wszystko co służy do prawdziwej wygody publiczności, warte jest wiadomości powszechnej. Chciej więc i niniejszy artykulik przyjąć w szpalty swojego pisma. Przyjechawszy wczoraj koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską do Warszawy, zwrócił moją uwagę zaprowadzony świeżo porządek z dorożkami, odwozić mającemi przybyłe osoby; rozpytawszy się zaś, powziąłem wiadomość, jakim się to sposobem odbywa: t. j. iż urządzony został rodzaj maszynki na szrubkach, z dwóch stron otwieranej i zamykanej. Każdy z przybywających do banhofu dorożkarzy, obowiązany jest złożyć swój numer na ręce służbowego, który wkłada go natychmiast kolejno jak odbiera, do owej maszynki; włożywszy zaś ostatni, zamyka ją i przewraca spodem do góry, tak, że Nra w nią pierwej włożone, pierwej się też z niej wydobywają, i po kolei rozdają się przybyłym podróżnym, żądającym dorożek, wraz z zawiadomieniem, że tylko 50 kop. z pakunkiem, za odwiezienie w obręb miasta zapłacić są obowiązani. Passażer otrzymawszy taki Nr, woła podług niego dorożki, której żadna inna uprzedzać nie ma prawa. Tym sposobem zapobieżono tak nadużyciom ze strony dorożkarzy, jak i nieporządkom, i hałasom, jakie z tytułu pierwszeństwa między dorożkarzami zwykle się dotąd wyradzały. Podobno że ten sam porządek i Droga Terespolska, na Pradze zaprowadziła.— Jeden z przyjezdnych, *N. W.*

— (Art. nad.) Wczoraj wpadł mi w rękę numer jednego z pism tutejszych przed kilką dniami wyszły, w którym powiedziano, że na odbytem polowaniu w dobrach Hr. Alfreda Potockiego w dniu 10-m Listopada, ubito 88 *lisów*. Jakkolwiek jestem myśliwym, i z myśliwskiemi powieściami osłuchany, jednakże zdaje mi się, że wiadomość ta zwykłą metę myśliwskiego *pufu* przechodzi. Jeżeli te lisy z *worka* wypuszczano, to zgoda; ale aby w jednym dniu ubić 88 sztuk zwierza, który już to po różnych zakątach kniei, już to w polu, już w jamie, już to w tysiączne sposoby, na pierwszy odgłos trąbki lub najmniejszego gwaru, szuka schronienia, to przyzna mi każdy, trąci jakiemś dziwnem niepodobieństwem. Jakież to obszary zajmowaćby trzeba, jakąż to liczbę strzelb postawićby na to należało! nie mówiąc już o tem, że strzał do lisa nie zawsze łatwy, i że nie wszyscy przecież równo strzelają. Co do rogaczy, i zajęcy na tem polowaniu ubitych, na to zupełnie się zgadzam; mniej zaś wierzę aby w dniu 10 Listopada, *razem*, dziesięć słomek ubić można. Pobyt jesienny *słomki*, wprawdzie dość późno częstokroć się przedłuża; widziano *słomki* w Grudniu ubite; wszakże, stosować to można jedynie do pojedynczych indywiduów, zaś ubicie w tak późnej porze dziewięciu słomek *razem*, policzyć muszę na karb niewinnej pomyłki. M. K.

— Z nastałym *Adwentem*, targi *Warszawskie* dosyć są wprawdzie zaopatrzone w *ryby*, ceny jednakże onych utrzymują się nieco wysoko, tak, że nie jeden pomimo woli ściślejszą *abstynencję* zachować musi. Zdesperowane kucharki, którym w razie cen przystępnych, zalecone jest kupno *ryby*, wracają z próżnym koszykiem i ze smutną odpowiedzą: „Że funt *szczupaka* lub *sądacza* po tyle a tyle, ani grosz taniej... i jeszcze *człowiekowi* dobrego słowa nie dadzą panie rybaczki.“ Już to że płeć piękna, trudniąca się sprzedażą *podwodnego towaru*, niebardzo się *kurtuazyą Wersalską* odznacza, to powszechnie wiadomo, ale na ten zły humor, pochodzący może w części ztąd, iż sięganie po rybę w zlodowaciałej wodzie nie jest *wesołą partyą*, trzeba być *wyperswadowanym* i brać rzeczy filozoficznie, jak to uczynił nasz szanowny i kochany *naturalista*, szukający po rybaczkach jakiego *exemplarza jazgarka*, a któremu zniecierpliwiona rybaczka kazała *„iść do diabła“*. Naturalista nasz, którego nazwiska nie wymieniamy, chociaż przekonani jesteśmy, że o to by się nie gniewał, i który dziś w nurtach Nilu, Afrykańskich szuka może *jazgarków*, wcale nie wziął tego do serca, a gdy się dziwiono jego cierpliwości, on odrzekł ze zwykłą sobie flegmą: „A cóż Państwo chcecie? przecież to była tylko *propozycja*, a mnieć wolno oddać wizytę djabłu, lub nie.“

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od S. rs. 1; od C. H. kop: 30; od H. Ł. kop: 50; od S. D. i E. D. rs. 2; od Leo: Mo...... rs. 1; od N. F. J. B. W. rs. 1 kop: 20, i od W. M. kop: 15, dla wdowy Balbiny *Romańskiej* pod Nrem 2822, przy ulicy Zajęczej.

— Pan *Rode*, osiadły w Lipsku, xięgarz i właściciel składu nót, od Nowego Roku 1867, wydawać będzie „Gazetę Muzyczną i Teatralną,“ po Polsku, w której oddzielny dział przeznaczył na muzykę Polską, zapewniwszy sobie korrespondentów z Warszawy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 1go Grudnia.*— Królowa mianowała Komissję, złożoną z najznakomitszych prawników kraju, dla przygotowania przedwstępnych prac niezbędnych do kodyfikacji praw i autentycznych wyroków sądowych. Jest to krok nader ważny do upragnionej reformy sądownictwa.— Dzienniki niektóre zapewniają, iż w Dublinie szerzy się pogłoska, że Stephens szczęśliwie wylądował w Irlandji, dla przygotowania powstania, które jednakże ma wybuchnąć nie na Boże Narodzenie, lecz w Marcu. Wieść ta poruszyła wszystkie władze wojskowe w Irlandji.— Do okrętów wojennych, trzymających straż na wodach Irlandzkich, przybył jeszcze parowiec „Lord Clyde.“— Ogólna cyfra wojsk zebranych na territorium Irlandji wynosi 22,000 ludzi. Okazuje się z tego, iż rząd przedsięwziął wszelkie środki dla zapobieżenia wybuchowi powstania.—„New-York-Times“ podaje niektóre szczegóły dotyczące Stephensa. Podług nich, opuścił on Nowy York, udając się do Kap, mało znanego punktu w Stanie Maine, skąd dopiero odpłynąć miał dalej, ale gdzie, nie było wiadomo.— Inne dzienniki Amerykańskie podają romantyczną historję o osobie nadzwyczaj podobnej z postawy i rysów do Stephensa, która pozostaje w jego mieszkaniu i wprowadza w błąd ajentów, czuwających nad jego obrótami. Podobieństwo tej osoby, ułatwiło mu już ucieczkę z Francji do Ameryki. (Nordd. Alg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 2go Grudnia.*— Komissja militarna zajmowała się na onegdajszem posiedzeniu organizacją rezerwy. Słychać, że istnieje projekt uformowania kadrów, przez przeniesienie starszych Oficerów z armji czynnej do rezerwy.— Przygotowania do wielkiej wystawy przyszło-rocznej, ciągle postępu-

ją. Wice-Prezes Komissji Wystawy ustanowił Komitet, mający objąć pewien rodzaj opieki nad robotnikami, przybywającymi do Paryża. Na potrzeby tego Komitetu udzielono 40,000 fran., oprócz darów dobrowolnych.— Plac Marsowy coraz bardziej staje się odpowiednim swemu przeznaczeniu. Wielki pałac, teraz już gotów zupełnie, został oddany wystawcom, którzy już od kilku miesięcy rozpoczęli swe roboty przygotowawcze. W parku sadzą drzewa, wytykają aleje i sieią trawniki. Wśród gaików, ze wszech stron wznoszą się ozdobne budynki, wskazujące rozmaitością stylu architektury, narodowości do których należą. Śród tych wszystkich budowli, wyróżnia się jako najznaczniejsza „Cercle international.“ Podczas dawniejszych wystaw, brak miejsca zgromadzeń dla wystawców bardzo uczuwać się dawał; obecnie więc zaradzono owemu brakowi przez wzniesienie pomienionej budowli. Prace około „Cercle international“ o tyle już postąpiły, że widzieć można rozkład budowy. Dół obejmuje jedną salę, w której przemysłowcy i kupcy schodzić się i interesa swe załatwiać będą mogli. Po każdej stronie wchodu i w dwóch galerjach, urządzone zostaną sklepy ze wszelkiemi wyrobami i towarami. Na pierwszem piętrze znajdują się salony do rozmowy i czytelnie, oraz ogromne sale jadalne. Wspomnieć tu także należy o nader wykwintnej budowli w północno zachodniej stronie placu Marsowego, gdzie urządzona będzie pracownia fotograficzna P. Pierre Petit, który otrzymał wyłączny przywilej na zdejmowanie wszelkich widoków z gmachu wystawy i parku.— „France,“ z upoważnienia, zaprzecza pogłoskom o zmianie Prezesa Ciała Prawodawczego, i o zmianach, jakie z tego powodu zajść miały w wyższych sferach rządowych.— Dziś w wieczór spodziewany jest w Paryżu Poseł Turecki. (Nordd. Alg. Ztg).

Rozmaitości.—Cesarzowa Eugenja, będąc tego lata w St-Cloud, podczas dorocznego tamże odpustu i jarmarku, zapragnęła przypatrzyć się zabawom ludowym i szałasom jarmarcznym, w których pokazywano rozmaitego rodzaju sztuki. Gdy więc przechadzała się incognito z synem swoim i jednym tylko sługą w pośród owych szałasów, na jednym z nich uderzył ją dziwny napis: *Człowiek morski.* U drzwi szałasu stał kuglarz wołający na całe gardło: „Tutaj panowie! proszę panów tutaj! Każdy oświecony człowiek powinien mieć za pierwszy obowiązek widzieć ten potwór morski, któremu równego świat nie widział!“ Młody Napoleon bardzo się zaciekawił tem wezwaniem, a matka, ulegając prośbom synn, weszła wraz z nim i sługą do szałasu. Ogromny tłum ludzi, wszelkiej płci i wieku, przypatrywał się z ciekawością potworowi, który cały obrosły włosami siedział w wannie. Jakkolwiek nic w tem nadzwyczajnego nie było, przecież gapili się nań wszyscy, a młody Napoleon uprosił matki, aby bliżej podeszła ku morskiemu człowiekowi. Potwór ten poruszał się niekiedy, wydając ryk przeraźliwy; chwytał podane sobie żywe gołębie i żaby; zdawał się chcieć je pożreć, a potem z gniewem rzucał na obecnych. Przytem tak już był wykształconym, że mógł wymawiać niektóre wyrazy, np. *papa*, *mama* i t. p. Jednego chłopca, który ośmielił się go podrażnić tak przestraszył wzrokiem i krzykiem, że ten uciekł, wołając ratunku. Ciekawość Następcy tronu coraz bardziej wzrastała. Lecz zaledwie zbliżyli się ku wannie, gdy ujrzawszy ich morski człowiek, wydał jakiś krzyk niezrozumiały, ale już więcej ludzki niż zwierzęcy; wyskoczył z wanny, zakrywając twarz rękami i uciekł za kulisy. Okoliczność ta naturalnie bardzo zaintrygowała nietylko Xięcia, ale i Cesarzowę, która wnet dała rozkaz, aby bliżej sprawę tę zbadać. W skutek tego okazało się, iż ów mniemany *morski człowiek*, był synem jednej ze znakomitszych rodzin francuzkich, a należąc niegdyś do tak zwanej *złotej młodzieży*, bywał często na zabawach dworskich i osobiście znany był Cesarzowej. Strwoniwszy cały majątek, długo siedział w więzieniu za długi, po wyjściu z którego wstąpił do wojska. Ale i tu nie lepiej mu się powiodło; skradł pieniądze półkowe, został odkryty i wygnany z półku w sposób najhaniebniejszy. Widząc, że nigdzie długo miejsca nie zagrzeje, a brzydząc się pracą uczciwą, przystał do współki z kuglarzem, wziął na się rolę „człowieka morskiego,“ w niej całą Francję objechał. Niespodziane ujrzenie Cesarzowej, obudziło w nim resztę wstydu i godności osobistej, a bojąc się być poznanym nawzajem, zapomniał o granej roli i uciekł. Cesarzowa, ulitowawszy się nad nim, kazała mu dać jakieś miejsce, wystarczające na umiarkowane potrzeby. Czy go to upamięta i zwróci na drogę poprawy? jest ciekawą psychiczną zagadką.

Szarada.

Ja płaczem *drugie trzecie! trzecie pierwsze* wiecie
Wy, którzy *wszystkie* moje znacie na tym świecie.
(Zeszły Zadanie: *Niemen.*)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Paryzki z 5go b. m. zamieszcza następną wiadomość: Podług ostatnich korrespondencji z Ameryki, Jenerał Amerykański Sedgewick, zamierzał domagać się oddania m. Matamoras, pod pozorem zabezpieczenia Amerykańskiej własności od grabieży. Jenerał Sheridan jednak dowiedziawszy się o możności wykonania tego projektu, potępił otwarcie tak nieprawne postępowanie. Minister wojny w Washingtonie, podzielił najzupełniej naganę objawioną przez Sheridana i wynurzył swe niezadowolenie Sedgewick'owi.

„Wien:-Abendpost“ donosi z Compiègne, iż Cesarz Napoleon oświadczyć miał Ambasadorowi Austrjackiemu, iż Bazaine otrzymał polecenie traktowania legjonistów na równi z Francuzkiem wojskiem i przewieźć ich do Europy, jeśli tego pragnąć będą. — Podług doniesień z Pesztu, zdaje się, że przyjdzie do układu z Węgrami, i że stronnictwo Deaka przewagę w Izbie uzyska.

Izba Pruska ma skończyć rozprawy budżetowe 17-go, a obrady 22-go b. m., poczem zaraz w Prusach odbyte zostaną wybory do Parlamentu Północno-Niemieckiego.—Hr. Bismark prezyduje już w radzie Ministrów i znosi się z Królem.—Pruski kodex wojenny wprowadzony został do Hannoweru. (Schl. Zg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 6go Grudnia.— Dzisiejszy „Wiener-Journal,“ występując przeciwko dążnościowym pogłoskom o mniemanem rozdwojeniu pomiędzy Austrją i Rossją, z wiarogodnego źródła donosi, że stosunki pomiędzy Austrją i Rossją są najzupełniej przyjazne, a nic najmniejszego się nie stało, coby jako ich zakłócenie mogło być przedstawiane.

TEATR WIELKI.

Dziś, *La Favorita*, przez Artystów Włoskich, Abonament C, Nr 4.—Jutro, *Mojżesz*, przez Artystów Włoskich, Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Wujaszek całego świata.— O chlebie i wodzie.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Dziś i codziennie wystąpienie Śpiewaków Francuzkich i Niemieckich, oraz komików i tancerzy Angielskich w postaci Negrów. Początek w Święta i Niedzielę o godzinie 5, a w dnie powszednie o godz. 6½.—NB. w Sobotę i w Niedzielę zupełnie nowe tańce u nas nieznane. (19,309).

ODEON, ulica Królewska i Krakowskie-Przedmieście Nr 411. Przedstawienia Magika, P. Joachima LESSER, we Wtorki, Czwartki i Niedzielę.

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA Obrazów i Starożytności P. Sulatyckiego, codziennie przy ulicy Podwal (dom Dyzmańskich).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	83	79	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	75	50	75	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	33	57	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	25	111	75
„ „ „ z r. 1866,	104	50	104	25
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	72	25	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	33	55	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	90	—	89	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 83⅓. Od Listów likwidacyjnych k. 7⁷/₉.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 6go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 50 do rs. 7 k. 50; żyta od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 k. 70; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity płacono dnia 6go Grudnia, za wiadro od rs. 4 kop. 24⅔, do rs. 4 k. 33¾; za garniec od rs. 1 kop. 38 do rs. 1 k. 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 275.

Piątek. — Dnia 7-go Grudnia. — Rok 1866.

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 48, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; O kierunkach nastąpić mających w roku 1867 w wydawnictwie Gazety Rolniczej; Pęta na byki i barany (z ryciną), przez I; Korrespondencje gospodarskie: Z za Wisły, przez J. Chr. W.; Z Powiatu Miechowskiego, przez Kazimierza Koszutskiego; Z nad Niemna, przez Zofję z Brzozówki; Przegląd rolniczy; Obwieszczenie; W odcinku: Tegoroczne urodzaje za granicą, przez Luc. Paprockiego.

— **Bluszcz**, pismo tygodniowe, illustrowane, dla kobiet, Ner 62, wyszedł z druku i zawiera: Tęsknota (poezja), przez Gabrjelę Puzyninę; Pan Major, powieść, przez I. J. Kraszewskiego (dalszy ciąg); On będzie moim (komedja w jednym akcie), naśladowana przez Kazimierza Kaszewskiego; Wiadomość z Hygieny, przez Doktora Pląskowskiego.—**Dodatek:** Wysoki stanik z baskiną dla dziewczynek od 9—11 lat (z ryciną); Kapturek formą kapeluszową dla starszych osób (z ryc:); Kapturek dla starszych Pań (z ryciną); Ubranie z welonikiem (z ryciną); Czepeczek z zielonych axamitek i koronki (z ryciną); Czepeczek dla Pań starszych (z ryciną); Kaszmirowy okrągły kapetusik dla dziewczynek od 5—7 lat (z ryciną); Sukienka dla dzieci od 1—2ch lat (z ryciną); Bluzka z kaszmiru naszywana sutaszem (z ryc:); Spódniczka z falbankami (z ryc:); Mitynki Damskie drutową robotą (z ryc:); Czapeczka haftowana męzka (z ryciną); Szalik męzki szydełkową robotą (z ryc:); Kaftanik męzki na drutach (z ryciną); Kaftanik damski na drutach (z ryc:); Ścieg szydełkowy, zwany „w płomienie“ (z ryc:); Suknia z baskiną (z ryc:).—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

— **Opiekun Domowy**, Ner 49, wyszedł z druku i zawiera: O wychodzeniu tego pisma w 1867 roku; Od Redakcji; Franciszek Armiński, przez Władysława Bełzę (z portretem); Życie w puszczy, pamiętnik sprawiedliwego człowieka, opracowany przez Juljusza Starkla (ciąg dalszy); Do mojego grajka, piosnka Teofila Lenartowicza (z drzeworytem); Sprawa bez Adwokatów, szkic obyczajowo-humorystyczny (dokończenie, z drzeworytem); Nosorożec, przez Gustawa Belke (z drzeworytem); Korrespondencje od Redakcji; Rozmaitości; Myśli i Zdania.

— **Zorzy Pisma Niedzielnego**, Nr 48, wyszedł z druku i zawiera: Przemiana, Historja Rodziny Niedbalskich (dokończenie), przez F. S. Dmochowskiego; Co jest łżejsze? (przypowiastka wierszem) Kurzewskiego; Deszcz ognisty meteorowy, przez J. Alberta, Różne Różności; Sprawozdania Warsz. Tow. Dobroczynności; Szlachetne dary; Baba z koszem; Zagadka.

— **Tygodnik Mód**, Nr 48, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Obrazki z podróży do Australji (dokończenie); Pogadanka tygodniowa; Przegląd żywota i prac Mikołaja Reja (dalszy ciąg); O ubiorach; Korrespondencja z Paryża; Nowości zagraniczne; Opis ryciny. W Dodatku: Dziedziczka Jodłowca, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską. Do tego numeru dołączona rycina Paryzka kolorowana. Prenumerata wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1 k. 50; na prowincji i w Cesarstwie półrocznie rs. 3 kopiejek 75.

— *Od Redakcji Tygodnika Mód.* — „Tygodnik Mód i nowości dotyczących gospodarstwa domowego,“ pod temi samemi co dotąd warunkami, wychodzić będzie i w roku przyszłym 1867. Każdy numer składa się z półtora arkusza ścisłego druku, z oddzielnym dodatkiem kolorowanej ryciny Paryzkiej, albo wzorów sukień, bielizny, haftu, rozmaitych robót ręcznych, form, wybieranych z kilkunastu pism zagranicznych modom poświęconych, z zastosowaniem do naszych potrzeb i gustu i dostarczanych przez Magazyn PP. Kuhnke. W każdym także mieszczą się opisy ubiorów, nowości zagranicznych, i sprawozdania z przedmiotów należących do gospodarstwa domowego.—Dla Prenumeratorów załatwiane są sprawunki wszelkiego rodzaju, i na żądanie, przesyłane bezpłatnie próbki różnych materji. Część literacka, zawiera różnej treści artykuły; dodatek zaś pół arkuszowy, wyłącznie przeznaczony jest dla powieści. Obecnie rozpoczęty został druk dwutomowej powieści, napisanej przez Paulinę z L. Wilkońską, p. t. „Dziedziczka Jodłowca“, której początkowe numera, każdy z nowych prenumeratorów, za zgłoszeniem się do Redakcji, otrzyma bezpłatnie. Po niej rozpocznie się z francuzkiego, Erkmana Chatrian, p. t. „Daniel Roch,“ a następnie, oryginalna, p. t. „Macocha.“ — Prenumerata wynosi na prowincji półrocznie rsr. 3 kop. 75, w kopercie rs. 4 kop. 75. Prenumerujący w kopercie inne pisma, oddzielnej koperty dla Tygodnika Mód nie opłaca. W Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 50.—W Austrji i Prusach przyjmują prenumeratę wszystkie urzęda pocztowe. — Redaktor i wydawca, J. K. *Gregorowicz.*

portrecików Królów Polskich, z krótkim textem, cena kop. 30, kolorowany egz. rs. 1; 15. Wizerunki Królów Polskich, Alexandra Lessera, z textem J. Bartoszewicza, w wielkim formacie, cena rs. 25; 16. Matka opowiadanie dziecinne, xiążeczka dla dzieci ozdobiona 12 kolorowanemi rycinami i stosownym wierszowanym textem, cena kop. 30; 17. Żywot Ś. O. Franciszka z Asyżu, przez O. Prokopa, cena egzemplarza ozdobionego 2 rycinami litografowanymi rs. 1; 18) Wizerunki i życiorysy znakomitości tegoczesnych, wyszło zeszytów 9, ozdobionych portretem i stosownym textem, każdy zeszyt sprzedaje się pojedyńczo stosownie do objętości; 19) Bibljoteka popularna tom 1szy, obejmujący fizykę i astronomię, i ozdobiony wielu rycinami, sprzedaje się oddzielnie po rs. 1; 20, O Pokorze, nauka dla wszystkich przez H. Hubego, cena kop. 60; 21. Dziesięciogroszowa bibljoteka dla dobrych i pilnych dzieci, sprzedaje się każdy zeszyt po kop. 5, komplet złożony z 6ciu zeszytów oprawnych w jeden tomik z 6ciu drzeworytami k. 30; 22. Gralewskiego, Kolenda dla dzieci Polskich, z drzeworytami, cena k: 20; 23. Gra historyczna, łącząca zabawę z nauką, cena kop. 60; 24) Gra salonowa Pani Lenormond, cena kop. 60; 25. Tańce narodowe Polskie, zebrane przez A. Kracera z ozdobnym tytułem chromolitografowanym, cena rs. 3; 26. Wyciąg z opery 5-aktowej A. Müncheimera, Otton Łucznik, cena rs, 4; 27. Szkoła harmonji Rychtera, cena rs. 2; 28) Xiążka do nabożeństwa dla dziewcząt Rzymsko-Katolickiego wyznania przez P. Paulinę, cena kop. 30; 29. Mappa Królestwa Polskiego, przez M. Nipanicza, cena rs. 3; 30. Mappa Europy na pięknym arkuszu, cena kop. 30; 31. Album Lubelskie, cena rs. 8.—Oprócz powyżej wymienionych, posiada również nasza Xięgarnia znaczny wybór xiążek Polskich i Francuzkich, mogących służyć na podarki Gwiazdkowe po cenach bardzo umiarkowanych.

DONIESIENIA.

RADA

GŁÓWNA OPIEKUŃCZA ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 5 (17) Grudnia r. b., odbędzie się w Jej Biurze w pałacu Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o godzinie 11-ej z rana, licytacja głośna in plus:

a) na 6 letnią od dnia 1 Lipca 1867 r. do dnia 1 Lipca 1873 r. trwać mającą dzierżawę gruntu ornego około morgów reńskich 39, położonego w Mokotowie przy szosse ku kolonji Szopy, należącego do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci,

b) na 5-letnią od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1871/2 r. dzierżawę ogrodu owocowo-warzywnego, oparkanionego, powierzchni około morgów trzy-reńskich obejmującego, znajdującego się przy szose naprzeciw Królikarni, który również jest własnością tegoż Instytutu.

Licytacja rozpocznie się: o dzierżawę na grunta od rs. 150 rocznego czynszu, a o dzierżawę ogrodu od rs. 60 rocznej opłaty.

Przystępujący do licytacji winien złożyć na wadjum ¼ część praetium liciti, t. j. do dzierżawy gruntu rs. 37 kop. 50, a do dzierżawy ogrodu rs. 15 w gotowiźnie, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą; utrzymujący się zaś przy dzierżawie obowiązany będzie zaraz po podpisaniu protokułu licytacyjnego dokompletować toż wadjum na kaucję w wysokości postąpionego rocznego czynszu z zadzierżawionego przedmiotu.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, są do przejrzenia w biurze Rady Głównej Opiekuńczej jako też w Kancellarji Instytutu Moralnie Zaniebanych Dzieci w Mokotowie.

Warszawa dnia 16 (28) Listopada 1866 roku.

p. o. Prezesa,
Jenerał-Lejtnant Rożnow.
Szef Biura Flies. (Dz. W.)

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej r. 1867.*— Ponieważ pomimo upływu z dniem 1 (13) Listopada r. b. terminu na przyjmowanie przedmiotów na Wystawę Paryzką oznaczonego, wielu z Panów Wystawców nie złożyło jeszcze zadeklarowanych wyrobów, co po największej części nastąpiło z napotykanych trudności, przy starannem wykończeniu przedmiotów; przeto Warszawski Komitet, nie chcąc pozbawić ich możności uczestniczenia w takowej Wystawie, termin przyjmowania przedłuża jeszcze do dnia 1 (13) Grudnia r. b., najmocniej zobowiązując PP. Wystawców, ażeby, nie ociągając się do tego ostatecznego terminu, każdy, w miarę możności, wykończone wyroby jak najprędzej nadesłał do dalszego z niemi postąpienia, gdyż w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, jeżeli z powodu opóźnienia, przedmioty po terminie złożone, na Wystawę Paryzką wysłanemi nie będą.— Prezydujący, *Woyda.*— Sekretarz Komitetu, *Świecki.* (Dz. W.)

Nieruchomość w Warszawie pod Nr 2165 lit. C, przy rogu ulic Frańciszkańskiej i Bonifraterskiej położona, przedaną będzie w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr 549 w Wydziale II, w dniu 2 (14) Grudnia r. b., o godzinie 4 po południu przed W. Janczewskim, Sędzią tegoż Trybunału. Licytacja zacznie się od summy rs. 45,773 kop. 90, jako szacunku przez biegłych wynalezionego, a vadjum w summie rs. 6000 złożyć należy. Warunki tej przedaży przejrzane być mogą u Podpisarza Trybunału Wydziału IIgo i u podpisanego sprzedaż tę popierającego w Warszawie, pod Nr 549a zamieszkałego.— **Władysław Chęciński**, Patron. (Dz. W.)

Dobra Ziemskie Potok,

pod Warszawą położone, sprzedane zostaną w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale III w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1866 roku, o godzinie 4ej po południu. Vadjum wynosi rs. 1000, licytacja zacznie się od summy rs: 11,774. Bliższe objaśnienia i warunki przedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III, lub u podpisanego, przy ulicy Długiej, pod Nr 489b zamieszkałego.— **Jędrzejewicz**, Adwokat. (Dz. W.)

*

CZERWONE ZNAKI, Ner 21 na drzwiach i szybie.

ADMINISTRACJA
KSIĘZTWA ŁOWICKIEGO.

Wzywa Osoby, które przy licytacji utrzymały się przy kupnie osad kolonialnych w majętności Sielce, aby w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., o godzinie 11 rano, do Kancellaryi W-go Brzozowskiego, Rejenta Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, zgłosiły się dla zawarcia Urzędowych kontraktów kupna i sprzedaży co do nabytych przez nie kolonji.

Nadto każdy z przystępujących do kontraktu, przygotować się zechce do wniesienia jednej pierwszej raty należytości, na ręce podpisanego p. o. Administratora.

Łyszkowice dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1866 roku.
Radca Dworu, **J. Wojciechowski**.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.